

KRZYSZTOF JASKUŁOWSKI

REGIONY A PAŃSTWA W UNII EUROPEJSKIEJ.  
W STRONĘ PAŃSTWA POSTWESTFALSKIEGO?

ABSTRACT

**Regions and States in European Union. Toward a Post-Westphalian National State?**

My article aims at presenting the role of regions in the decision-making process of the European Union. After analyzing different channels used by regions to influence UE decisions, I try to put my conclusions in wider theoretical context. Although central governments are still major and dominant players in the UE, they must more often compete with others actors, especially with sub-national authorities. Growing activity of regions raises questions about relations between territoriality, sovereignty and state. Of help is the introduction of the post-westphalian national state. It is post-westphalian, because it does not have absolute control over its territory, it does not have monopoly over international politics (actually distinction between domestic and international is blurred) and it is more and more fragmented (possibility of tensions between central and subcentral authorities on European level). However, it is still national, because power is still legitimized in national terms.

## WPROWADZENIE

Jan Zielonka w książce *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską* analizuje, jak przystąpienie państw z Europy Środkowej i Wschodniej zmieniło charakter integracji europejskiej (Zielonka, 2007). Argumentuje, że potrzebny jest nowy paradygmat w podejściu do Unii Europejskiej (UE). Większość interpretacji opiera się bowiem na przyjmowanym *implicit*e założeniu, że ta organizacja ewoluuje w kierunku państwa westfalskiego i można ją analizować za pomocą pojęć wypracowanych do jego opisu. UE nie jest jednak – dowodzi Zielonka – ani typową organizacją międzynarodową, ani załączkiem państwa, lecz swego rodzaju systemem politycznym przypominającym średniowieczne imperium. Tak jak imperium (w przeciwieństwie do państwa westfalskiego) Unia nie posiada jednego i głównego centrum decyzyjnego, nie ma wyraźnie wytyczonych granic, jednolitego porządku prawnego i jest ogromnie zróżnicowana pod względem kulturowym, społecznym i ekonomicznym. Choć średniowieczne analogie kreślone przez Zielonkę są problematyczne, to jego interpretacja Unii jako złożonego systemu politycznego pozbawionego jednego i dominującego ośrodka władzy jest dość przekonująca (por. Bidwell, 2008, s. 149). Niemniej analizy wymaga nie tylko zmieniająca się natura UE, lecz także wpływ integracji na kształt państw członkowskich. W artykule zastanawiam się nad jednym, aczkolwiek istotnym elementem tego oddziaływania struktur europejskich na państwa członkowskie: chodzi mianowicie o rolę podmiotów subpaństwowych na poziomie europejskim. Interesuje mnie zwłaszcza problem: jakie konsekwencje ma zwiększona obecność regionów w polityce europejskiej dla państw członkowskich. W moim przekonaniu rosnąca aktywność regionów w UE jest jednym z czynników wskazujących na znaczne przeobrażenia państwa westfalskiego. Choć państwa nadal odgrywają istotną rolę w UE, to wydaje się, że można mówić o wylaniu się nowego modelu państwa. W celu zarysowania specyfiki tego nowego modelu w pierwszej części artykułu przedstawiam kontekst historyczny, tj. omawiam kształtowanie się systemu państw w Europie.

### PAŃSTWO WESTFALSKIE, NARODOWE I TRADYCYJNE

Według klasycznej definicji przedstawionej przez Maxa Webera państwo to instytucja dysponująca stałym aparatem administracyjnym i posiadająca skuteczny monopol na prawomocne użycie siły w ramach określonego terytorium (Weber, 2002, s. 40; 1998, s. 56). Jednak w świetle badań z zakresu socjologii historycznej cechy, jakie autor *Gospodarki i społeczeństwa* przypisał państwu (istnienie stałego sztabu administracyjnego, skuteczne roszczenie do prawomocnego monopolu nad środkami przemocy, wyraźnie wyodrębnione terytorium) znamionują jedynie

państwa nowoczesne, tj. terytorialne suwerenne państwa, które zaczęły powstawać w epoce nowożytnej w Europie Zachodniej, a następnie w innych częściach Europy i świata (Giddens, 1985; Tilly, 1975, 1990, 1998; Mann, 1993). Weber nie zauważył ponadto, że nowoczesne państwo istnieje tylko w otoczeniu innych podobnych państw, tj. jest elementem systemu państwowego. Bardziej trafna wydaje się definicja Anthony'ego Giddensa sformułowana w książce *The Nation-State and Violence*. Otóż Giddens określa nowoczesne państwo jako instytucję, „która istnieje w systemie innych państw” i „posiada administracyjny monopol na wyraźnie odgraniczonym terytorium”, a jej rządy są „sankcjonowane przez prawo i bezpośrednią kontrolę wewnętrzną i zewnętrzną przemocy” (Giddens, 1985, s. 121). Za symboliczną datę graniczną uznaje się najczęściej rok 1648 – kiedy główne mocarstwa europejskie zakończyły wojnę trzydziestoletnią. Pokój westfalski oznaczał wzajemne uznanie przez państwa europejskie swoich roszczeń do określonych terytoriów. „Po pokoju westfalskim (1648) – konkluduje Hieronim Kubiak – państwa Europy Zachodniej (lub przynajmniej ich organy najwyższe) stają się suwerenami” (Kubiak, 2007, s. 37).

Od państwa westfalskiego trzeba odróżnić państwo narodowe, które jest tworem nieco późniejszym i posiadającym kilka dodatkowych elementów. Wydaje się, że moment decydujący, jeżeli chodzi o powstanie państwa narodowego, stanowiła rewolucja francuska, która zapoczątkowała planowe i systematyczne budowanie narodu (Burszta, Jaskułowski, 2005). Państwo westfalskie pod wpływem ideologii nacjonalizmu zaczęło przekształcać się w państwo narodowe (Jaskułowski, 2005). Nowy element stanowiła formuła legitymizacji władzy politycznej mówiąca, że władza pochodzi od narodu. Ta nowa teoria legitymizacji została rozpowszechniona przede wszystkim przez rewolucję francuską. Nie zawsze jednak zasada narodowa była rozumiana w sposób demokratyczny – oznaczała ona przede wszystkim postulat zbieżności granic politycznych i kulturowych, przekonanie, że rządzący i rządzeni powinni należeć do tego samego narodu, a także, że państwo jest swego rodzaju własnością narodu (tj. rządy są sprawowane w imieniu i w interesie narodu). Państwo narodowe posiadało zatem wszystkie cechy państwa westfalskiego: przy czym dodatkowo opierało się na pewnych elementach kulturowej homogeniczności, zwłaszcza wspólnym języku i wspólnym konceptualnym uniwersum. Efektywna administracja wymagała bowiem nie tylko technicznej i prawnej koordynacji, lecz również wspólnoty komunikacyjnej i pewnej dozy kulturowego podobieństwa (Giddens, 1985; Gellner, 1991). Państwo narodowe miało tendencję do likwidowania lub przynajmniej ograniczania kulturowej różnorodności na kontrolowanym przez siebie obszarze. Politykę kulturowej homogenizacji prowadzono przede wszystkim za pomocą publicznej edukacji, służby wojskowej, prasy, a także polityki historycznej. Element tej ostatniej stanowiło masowe stawianie pomników i uroczyste obchodzenie świąt państwowych zapoczątkowane w Europie Zachodniej w latach 70. XIX wieku (Hobsbawm, Ranger, 2008; Gellner, 1991; Weber, 1976; Anderson, 1997). Jednak niemal nigdzie takiej homogeniczności nie osiągnięto

– była ona raczej pewnym stanem postulowanym niż faktycznym. Słowem, nowoczesne państwo posiada monopol na użycie zarówno fizycznej, jak i symbolicznej przemocy (Bourdieu, Wacquant, Farage, 1994).

Prze większość ludzkiej historii istniały państwa tradycyjne. Upraszczając za Giddensem typologię S.N. Eisenstadta można wyróżnić dwa główne rodzaje państw tradycyjnych: miasto-państwo i rolnicze imperia (Giddens, 1985). Tradycyjne państwa nie posiadały wyraźnie ograniczonych granic, lecz pogranicza: szerokie pasy ziemi, których przynależność była kontestowana lub nieokreślona. Zasięg władzy administracyjnej tych państw nie pokrywał się z terytorium, do którego zgłaszała ona roszczenia. Większe państwa cechowały ponadto znaczne różnice regionalne, kulturowa heterogonia i kulturowy dystans między klasami dominującymi a masą populacji. Ze względu na słabą integrację systemową większe państwa powinny być traktowane – pisze Giddens – jako „złożone z wielu społeczeństw” (Giddens, 1985, s. 53). Przede wszystkim jednak tradycyjne państwo miało ograniczoną kontrolę nad środkami przemocy. W państwach tradycyjnych zawsze istniała jakaś władza militarna poza kontrolą centralnego aparatu państwowego w postaci lokalnych feudalów, zbuntowanych poddanych, grup plemiennych, nomadów, bandytów czy piratów. Ze względu na słabo rozwiniętą komunikację i transport, takie grupy mogły być kontrolowane jedynie lokalnie, co prowadziło do tworzenia zlokalizowanych sił zbrojnych, które wymykały się spod kontroli władzy centralnej.

Paradoksalnie mimo braku wyłącznej kontroli nad przemocą, siła militarna stanowiła ważny aspekt tradycyjnego państwa. Wynikało to z faktu, że tradycyjne państwa nie „rządziły” w nowoczesnym sensie, tj. nie sprawowały regularnej administracji na wyraźnie wyodrębnionym terytorium uważanym za własne. Z tego względu siła militarna, a w większym jeszcze stopniu groźba użycia tej siły stanowiła ważną podstawę tradycyjnego państwa. Polityka polegała głównie na mitygowaniu konfliktów w ramach dominujących klas i w głównych centrach miejskich. Arystokracja, każda wioska czy miasto stanowiły odrębne społeczeństwo i osobną arenę polityczną. Masę populacji z władzą centralną łączyły głównie podatki, które – jeżeli zachodziła taka konieczność – wymuszano siłą. Państwo bezpośrednio kontrolowało jedynie swój własny nieliczny personel, z którym było w regularnym kontakcie. Nie interesowało się tym, co reszta populacji robi w codziennym życiu – jeżeli tylko poddani płacili podatki i nie buntowali się (Giddens, 1995; Held, 1992). Pytanie, dlaczego w Europie Zachodniej doszło do daleko idącej transformacji państwa tradycyjnego i wykształcenia się nowych struktur politycznych, jest przedmiotem sporów, których nie ma potrzeby tutaj omawiać. Ze względu na cele artykułu ograniczam się jedynie do typologicznego zestawienia różnych form państwowości nie wdając się w rozważania dotyczące etiologii zjawiska.

## INTEGRACJA EUROPEJSKA I REGIONY

Allan Millward swoją książkę poświęconą historii integracji europejskiej zatytułował *European Rescue of Nation-State*, co można przetłumaczyć jako: europejskie ratowanie państwa narodowego (Millward, 2000). Integracja według niego miała służyć głównie państwom członkowskim i to one były motorem napędowym tego procesu. Paradoksalnie stworzenie wspólnotowych europejskich instytucji, które w pewnym stopniu ograniczały samodzielność państw członkowskich, miało na celu przywrócenie wiary w funkcjonalność tych państw. W początkowej fazie integracji państwa faktycznie wydawały się głównymi podmiotami decyzyjnymi. Co więcej, były one traktowane jako unitarne całości: kluczową funkcję w podejmowaniu decyzji miały odgrywać przede wszystkim rządy centralne. Podpisując w 1951 roku traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, a następnie w 1957 roku traktat powołujący Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG) nie myślano o zapewnieniu regionom swojej własnej reprezentacji w tworzoną systemie instytucjonalnym. Tradycyjnie w procesie integracji europejskiej regiony miały niewielkie znaczenie mimo swojej silnej konstytucyjnie pozycji w niektórych państwach, zwłaszcza jeżeli chodzi o niemieckie landy (Jeffery, 2007; Bursens, 2002). Chociaż po II wojnie światowej Denis de Rougemont głosił koncepcję Europy regionów, a w drugiej połowie lat. 60. XX wieku wystąpił z ideą stworzenia Senatu Europejskiego, który reprezentowałby regiony, to jego postulaty nie uzyskały większego zrozumienia wśród polityków (Tomaszewski, 2007, s. 208). Jednak począwszy od lat 70. XX wieku regiony stopniowo i powoli zaczęły odgrywać coraz większą rolę w procesie integracji europejskiej. Coraz częściej było również słychać głosy nawołujące do uwzględnienia regionalnego wymiaru na szczeblu europejskim. Ujmując rzecz w dużym skrócie, można wskazać na trzy czynniki odpowiedzialne za tę zmianę: ideologiczne, rozszerzenie EWG, a także pogłębiania integracji (Skawiński, 2008; Tomaszewski, 2007).

Czynniki ideologiczne miały najistotniejsze znaczenie w przypadku regionów definiujących się w kategoriach odrębnych narodów. Trzeba przypomnieć, że w latach 60. i 70. XX wieku w wielu stabilnych dotąd państwach Europy Zachodniej doszło to „ożywienia etnicznego” (np. Baskonii, Katalonii, Walii, Szkocji, Bretanii, Korsyce; zob. Stefanowicz, 1977; Jaskułowski, 2002). Ożywienie polegało przede wszystkim na wzroście poparcia dla partii etnoregionalnych, a także na intensyfikacji działalności organizacji, które wysuwały postulat wprowadzenia autonomii regionalnej. Z czasem zaczęły się również domagać większego uwzględnienia ich interesów na poziomie europejskim (Lynch, 1996). Obecnie przedstawiciele regionów odrębnych pod względem narodowym wysuwają często daleko idące postulaty zmierzające do uznania „bezpaiństwowych narodów” (*stateless nations*) za równouprawnione z państwami podmioty w europejskim systemie decyzyjnym. I tak w czasie negocjacji nad Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy niektórzy rzecznicy praw regionów wysuwali koncepcję „wewnętrznego

rozszerzenia”, tj. stworzenia możliwości secesji regionu i przyłączenia się UE jako nowego państwa (Bourne, 2008, s. 15–16; Keating, 2001).

Na zwiększenie znaczenia regionów wpływ miało również przyjęcie nowych członków do EWG. Przypomnijmy, że pierwsze rozszerzenie nastąpiło w 1973 roku, gdy do Wspólnot przystąpiły Wielka Brytania, Dania i Irlandia. W 1975 roku utworzono Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, co było pierwszą istotną modyfikacją EWG na korzyść regionów. Fundusz stworzono głównie pod naciskiem Zjednoczonego Królestwa, które chciało uzyskać wsparcie finansowe dla swoich słabiej rozwiniętych regionów. Brytyjcy politycy naciskali na stworzenie tego funduszu traktując politykę regionalną jako rekompensatę za niewielkie korzyści ze wspólnej polityki rolnej. Początkowo duża część środków (około 40%) zagwarantowana była właśnie dla brytyjskich regionów (Keating, Jones, 1995, s. 108; Wallace, 1994, s. 67–68). Większe znaczenie miały kolejne rozszerzenia EWG w 1981 i 1986 roku, w efekcie których członkami EWG stały się Grecja, a następnie Hiszpania i Portugalia. Te trzy państwa były znacznie biedniejsze niż pozostali członkowie EWG. „Stare” państwa zobowiązały się więc do zmniejszania nierówności gospodarczych. Nowo powstała polityka regionalna została potwierdzona w Jednolitym Akcie Europejskim podpisanym w 1987 roku. JAE mówił także o większych wydatkach na politykę spójności, częściowo jako pomocy dla biedniejszych państw: Portugalii, Hiszpanii, Grecji (Dinan, 2004; Gillingham, 2003; Millward, 2000). W pewnym stopniu stworzenie polityki regionalnej miało stanowić swego rodzaju rekompensatę dla tych „nowych” państw za zgodę na stworzenie wspólnego rynku, który oznaczał intensyfikację konkurencji, co rodziło obawy o społeczne konsekwencje w przypadku słabiej rozwiniętych gospodarek (Ziltener, 2000, s. 122–151). Uznano również, że regiony powinny stać się rzeczywistymi partnerami współpracującymi z rządami państw członkowskich przy realizacji programów współfinansowanych ze wspólnotowego budżetu. W 1988 roku z inicjatywy Komisji Europejskiej powołano Radę Konsultacyjną Władz Lokalnych i Regionalnych, która miała jej doradzać w sprawach polityki regionalnej (John, 2001, s. 70). Choć EWG czy Unia Europejska nie mają kompetencji w odniesieniu do wewnętrznej organizacji państw członkowskich, to rozwój polityki regionalnej przyczynił się do regionalizacji tych państw. W celu efektywnego administrowania środkami wspólnotowymi państwa stopniowo przyznawały większą władzę jednostkom subcentralnym (John, 2001, s. 112–117). Warto również zauważyć, że Komisja w swoich raportach oceniających stan przygotowań akcesyjnych w państwach Europy Wschodniej rekomendowała zwiększenie uprawnień jednostek niższego szczebla. Można przypuszczać, że sugestie Komisji miały wpływ na przeprowadzenie reformy administracyjnej w Polsce w 1999 roku (Skawiński, 2008, s. 30).

Jednak integracja europejska pociągała również za sobą odwrotny skutek: a mianowicie ograniczanie władzy jednostek subcentralnych. Wynika to z faktu, że główną rolę w instytucjach UE odgrywają rządy państw członkowskich. Przede wszystkim przedstawiciele rządów zasiadają w Radzie Unii Europejskiej. Rządy

centralne odpowiedzialne są również za wprowadzanie unijnego prawa w życie (Bourne, 2003, s. 59; Bullain, 1998). Inaczej mówiąc, integracja oznacza również efekt centralizacji (Skawiński, 2008, s. 30–31; Fleurke, Willemse, 2007). Dotyka on przede wszystkim regiony w państwach federacyjnych, do których zaliczają się Niemcy, Austria i od 1993 roku również Belgia (w UE można wyróżnić jeszcze państwa zregionalizowane: Hiszpania, Wielka Brytania i Włochy). Przekazywanie części kompetencji na poziom europejski powoduje wzmacnianie centralnej władzy wykonawczej. Na przykład w przypadku Niemiec wraz z przekazywaniem kompetencji na poziom europejski Bundesrat, który reprezentuje interesy regionów, traci kontrolę nad wykonywaniem przez rząd kompetencji federalnych. W celu przeciwdziałania efektowi centralizacji w Niemczech od czasu ratyfikacji JAE obowiązuje specjalna procedura (*Bundesratverfahren*), która pozwala na udział landów w wypracowywaniu europejskiej polityki państwa. Rząd federalny ma obowiązek możliwie wcześniej informować Bundesrat o sprawach rozpatrywanych na poziomie europejskim, które mogą dotyczyć landów. Izba wyższa niemieckiego parlamentu uzyskała również prawo do wydawania rekomendacji w kwestiach leżących w kompetencjach landów lub w sprawach szczególnie dla nich istotnych. W czasie negocjacji Traktatu z Maastricht landom udało się umieścić w konstytucji tzw. artykuł Europa, który mówi, że przekazanie uprawnień na poziom europejski może nastąpić tylko za zgodą Bundesratu. W ślad niemieckich regionów poszły również jednostki subcentralne w innych państwach federalnych (Skawiński, 2008, s. 41–45). Efekt centralizacji skłania również regiony do szukania bezpośredniego dostępu i wpływu na decyzje podejmowane na poziomie europejskim.

Trzy omówione wyżej czynniki (ideologiczne, rozszerzenie geograficznego zasięgu integracji, pogłębianie integracji i związane z tym efekt centralizacji) spowodowały, że pojawiła się potrzeba obrony swoich interesów przez regiony w UE. W czasie negocjowania Traktatu z Maastricht wywiązała się koalicja regionów, którym przewodziły Niemcy i Belgia. Przedstawiciele niemieckich i belgijskich regionów lobbowali za zwiększeniem roli jednostek subcentralnych w europejskim systemie podejmowania decyzji. Chociaż nie spełniono ich wszystkich postulatów, to osiągnęli oni dość znaczący sukces. Traktat z Maastricht czynił wyłom w dotychczasowej koncepcji integracji, która, jak pisałem wcześniej, opierała się na współpracy między rządami centralnymi państw członkowskich. Na mocy tego traktatu powstał Komitet Regionów (KR), który miał reprezentować interesy jednostek subcentralnych. Jednak wbrew dezycydatom regionów KR uzyskał jedynie rolę opiniodawczą. Niemniej powstanie KR stanowiło istotny symbol: uznano, że obok państw i instytucji ponadnarodowych, takich jak KE i Europejski Trybunał Sprawiedliwości (ETS) pewną rolę powinny również odgrywać regiony. Oprócz utworzenia Komitetu Regionów Traktat z Maastricht wprowadzał również możliwość uczestniczenia przedstawicielom regionów w Radzie Unii Europejskiej (artykuł 146). Należy również wspomnieć o wpisaniu do traktatu zasady pomocniczości. Jednak, jak zauważa trafnie Filip Skawiński, „brakuje wyraźnego związku

pomiędzy wpisaniem zasady pomocniczości do prawa wspólnotowego a rolą regionów w konstrukcji europejskiej” (Skawiński, 2008, s. 95). W zasadzie możliwość egzekwowania zasady pomocniczości w prawie wspólnotowym przez regiony jest bardzo ograniczona. Praktyka pokazuje, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości niechętnie uchyla przepisy na podstawie tej zasady. Ostatnią zmianą wprowadzoną przez Traktat ustanawiający Unię Europejską było umożliwienie regionom składania skarg do ETS. Praktyka pokazała jednak, że możliwości regionów w tym względzie są bardzo ograniczone w porównaniu z państwami. Należy tutaj jednak zauważyć, że niektóre rządy centralne (Niemcy, Austria, Włochy, Hiszpania, Belgia) zobowiązały się na mocy własnej decyzji, że gdy Wspólnota naruszy wyłączne kompetencje ich regionów, to złożą skargę w Trybunale. Traktat Amsterdamski z 1997 roku przyniósł podwojenie liczby obszarów konsultacji obywatelskiej, a także możliwość wydania opinii na prośbę Parlamentu Europejskiego (PE) (wcześniej KR opiniował propozycje KE). KR uzyskał również niezależną administrację i budżet od Komitetu Społeczno-Ekonomicznego, prawo do uchwalania regulaminu (wcześniej regulamin funkcjonowania KR uchwalala RUE), wprowadzono także zakaz łączenia mandatu w KR i PE. Wzmocniono również zasadę subsydiarności dołączając do Traktatu Protokół w sprawie stosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności. Traktat z Nicei z 2001 roku wprowadzał natomiast wymóg posiadania demokratycznej legitymizacji przez członków Komitetu Regionów, tj. muszą oni być odpowiedzialni bezpośrednio przed wyborcami lub pochodzić z wybieralnych instytucji. Nastąpiła również zmiana sposobu zatwierdzania członków KR przez RUE: zamieniono jednomyślność na większość kwalifikowaną (Skawiński, 2008, s. 73–106).

## WPLYW REGIONÓW NA PODEJMOWANIE DECYZJI W UNII EUROPEJSKIEJ

Za Elizabeth Bomberg i Johnem Petersonem można wyróżnić dwa kanały wpływu regionów na podejmowanie decyzji w Unii Europejskiej: formalne i nieformalne (Bomberg, Peterson, 1998). Formalne to przede wszystkim instytucje i organy unijne: Komisja Europejska, Parlament Europejski, Rada Unii Europejskiej i przede wszystkim Komitet Regionów. Jeżeli chodzi o Komisję, to trzeba podkreślić, że konsekwentnie propaguje ona koncepcję dobrego rządzenia, która zakłada m.in. aktywne uczestnictwo jednostek subcentralnych w przygotowywaniu wspólnotowych regulacji (Skawiński, 2008, s. 110). Mówi o tym opublikowana w 2001 roku Biała Księga dotycząca Zarządzania Europą (*White Paper on European Governance*), która powstawała m.in. w procesie konsultacji z przedstawicielami władz lokalnych z państw członkowskich. Jednak realizacja głoszonej przez Komisję koncepcji partnerstwa i współpracy z regionami (zwłaszcza idea częstszego stosowania umów z regionami mających na celu wdrażanie prawa wspólnoto-



wego) zależy od dobrej woli państw członkowskich i na chwilę obecną jest dość ograniczona, znajduje się w fazie eksperymentu (Skawiński, 2008, s. 120). Państwa samodzielnie decydują o doborze partnerów regionalnych, a także o tym, które wnioski regionów o wsparcie z funduszy europejskich zostaną przekazane Komisji Europejskiej. Nie istnieją w zasadzie żadne usankcjonowane kontakty między regionami a PE. Jednak trzeba nadmienić, że Parlament często bywał rzecznikiem regionów i postulował uwzględnienie jednostek subcentralnych w instytucjonalnej konstrukcji UE (Skawiński, 2008, s. 123–125).

Jak sygnalizowałem wcześniej, Traktat z Maastricht wprowadzał dość istotną modyfikację z punktu widzenia dotychczasowej logiki integracji. Artykuł 146 mówił bowiem, że „w skład Rady wchodzi jeden przedstawiciel szczebla ministerialnego każdego Państwa Członkowskiego, upoważniony do zaciągania zobowiązań w imieniu rządu tego Państwa Członkowskiego”. Zapis ten pojawił się wskutek nacisków niemieckich i belgijskich regionów i umożliwiał udział przedstawicieli jednostek subcentralnych w posiedzeniach RUE. Jednak warunkiem skorzystania z tej możliwości jest duża autonomia regionów: tj. region musi posiadać swój własny rząd. W zasadzie odnosi się to jedynie do części składowych państw federacyjnych: Niemiec, Belgii, Austrii (trzeba również wspomnieć o przedstawicielach szkockiej egzekutywy). Ponadto minister regionalny musi posiadać pełnomocnictwa państwa członkowskiego do zaciągania zobowiązań. W praktyce oznacza to, że to rząd centralny decyduje, kto pojedzie na spotkanie Rady. Przyjęło się, że przedstawiciel regionów bierze udział w tych spotkaniach Rady, w czasie których rozpatrywane są kwestie o żywotnym znaczeniu dla danego regionu. Trzeba również podkreślić, że na forum Rady przedstawiciel regionu występuje w roli reprezentanta państwa członkowskiego, a nie regionu, co również ogranicza możliwość kierowania się jedynie interesem własnego regionu. To wszystko powoduje, że możliwość wpływania przez regiony na decyzje unijne za pośrednictwem Rady Unii Europejskiej jest bardzo ograniczona.

Głównym formalnym kanałem wpływu jest Komitet Regionów, który rozpoczął swą działalność w 1994 roku. Obawy przed zbyt dużą federalizacją UE spowodowały, że Komitetowi przyznano jedynie funkcję opiniodawczą. Ograniczone kompetencje to główna – chociaż nie jedyna – słabość Komitetu. Kolejną słabością jest skład Komitetu, który skupia przedstawicieli regionów posiadających bardzo różne kompetencje i status konstytucyjny. I tak w Komitecie zasiadają przedstawiciele niemieckich landów mających szerokie prerogatywy gwarantowane konstytucyjnie, jak i po prostu urzędnicy administracji państwowej, jak w przypadku Irlandii. Regiony ponadto są bardzo zróżnicowane, jeżeli chodzi o rozmiar, liczbę ludności i poziom rozwoju gospodarczego. To zróżnicowanie powoduje, że Komitetowi trudno wypracować wspólne stanowisko. Te słabości pogłębiają dwa dodatkowe czynniki, które powodują, że członkowie Komitetu mają problemy z wypracowaniem stanowiska niezależnego od rządów centralnych. Otóż w pewnym stopniu wpływa na to fakt, że członkowie Komitetu delegowani są przez pań-

stwa (decyduje o tym w zależności od rozwiązań ustrojowych parlament lub rząd). Ponadto członkowie Komitetu nie posiadają często odpowiednich umiejętności i wiedzy, a także rozbudowanego zaplecza eksperckiego i doradczego, co powoduje, że dużą rolę w przygotowywaniu decyzji odgrywają urzędnicy. Zdarza się, że delegaci oczekują pomocy ze strony rządu państwa członkowskiego na przykład w postaci opinii ekspertów rządowych, co powoduje, że powielają stanowisko władz centralnych (Skawiński, 2008, s. 157).

Pozycja KR w systemie decyzyjnym Unii Europejskiej nie jest z formalnego punktu widzenia nazbyt silna (Tomaszewski, 2007, s. 47–102). Jednak stale wzmacnia on swoją pozycję dzięki przemyślanej i konsekwentnej strategii. Filip Skawiński wyróżnił trzy główne elementy tej strategii: umiejętnie prowadzony dyskurs Komitetu na własny temat, zdolność do pozyskiwania sojuszników wśród głównych instytucji UE – a przede wszystkim współpraca z KE, a także rozsądne korzystanie z własnych kompetencji. Wydaje się, że najważniejsze znaczenie mają tutaj argumenty wysuwane przez Komitet dotyczące jego roli i statusu, ponieważ wpływają one na dobre relacje z Komisją. Otóż członkowie Komitetu często odwołują się do teorii reprezentacji demokratycznej, podkreślając, że posiadają mandat wyborczy. Nawiązują również do idei subsydiarności – w marcu 1994 roku przewodniczący KR wręcz proklamował ten organ strażnikiem zasady pomocniczości (Skawiński, 2008, s. 164) – głosząc, że członkowie KR znajdują się bliżej obywateli niż odległe europejskie instytucje, w tym także PE. Przypominają również, że chociaż sami nie zawsze są w stanie ocenić daną propozycję, to otrzymują sygnały od rządów lokalnych, które najlepiej potrafią przewidzieć skutki nowych inicjatyw na poziomie lokalnych społeczności. Te argumenty związane z demokratyczną legitymizacją i bliskością w stosunku do obywateli KR wiąże z kwestią deficytu demokracji w Unii Europejskiej: sugeruje, że większa skłonność do konsultacji przedstawicielami regionów i branie pod uwagę ich opinii może stanowić w pewnym stopniu lekarstwo na ten deficyt. Takie argumenty trafiają przede wszystkim do Komisji, która nierzadko oskarżana jest o zbytne zbiurokratyzowanie i mówiąc kolokwialnie oderwanie od rzeczywistych interesów przeciętnych obywateli.

Stereotypowo Komisja przedstawiana jest jako nadmiernie rozbudowana administracyjna struktura zatrudniająca zamkniętych we własnym świecie eurokratów, którzy mnożą niepotrzebne i nieżyciowe regulacje utrudniające życie zwykłym obywatelom, przedsiębiorcom, konsumentom, władzom lokalnym czy różnym instytucjom. Z tego względu KE – chcą odeprzeć i zwalczać ten obraz – nader chętnie korzysta i bierze pod uwagę opinię KR w przygotowywaniu swoich propozycji. Dzięki konsultacjom z Komitetem może w pewnym stopniu odpierać zarzuty o „oderwaniu od rzeczywistości” i braku legitymizacji swoich propozycji. Ponadto wbrew dość rozpowszechnionym głosom Komisja ma raczej za mało niż za dużo urzędników (jeżeli brać pod uwagę zadanie, jakie jej powierzono), co powoduje, że chętnie korzysta z opinii dostarczanych z zewnątrz (Bomberg, Peterson, Stubb, 2008, s. 50). Ponadto Komisja uważa, że zewnętrzne opinie przy-

czynią się do wzrostu jakości jej propozycji, co również powoduje, że chętnie słucha głosu Komitetu Regionów. To wszystko powoduje, że wpływ KR jest większy niż wynikałoby to z traktatów. Pokazuje ponadto, że czysto prawnicze analizy, chociaż są istotne, nie mogą jednak w pełni wyjaśnić funkcjonowania organów Wspólnot. Nie uwzględniają bowiem w wystarczającym stopniu wpływu różnych pozaprawnych czynników, chociażby w postaci nieformalnych uzgodnień, negocjacji, nacisków czy wymiany zasobów w ramach *policy networks* (Peterson, 2004).

Nieformalne kanały wpływu to przede wszystkim biura informacyjne otwierane w Brukseli przez rządy regionalne. Zaczęły one powstawać w połowie lat 80. XX wieku. Pierwsze biura otwierały głównie niemieckie regiony – jako pierwszy takie biuro zorganizował *Saarland*. Ich liczba wzrosła przede wszystkim w latach 90. XX wieku. Polityczna decentralizacja w Europie, połączona ze wzrostem unijnych wydatków na regiony i politykę społeczną, była głównym czynnikiem odpowiedzialnym za wzrost liczby regionalnych przedstawicielstw w Brukseli. Regiony chciały mieć bowiem bezpośredni dostęp do europejskich instytucji, aby skłaniać je do wydawania pieniędzy z korzyścią dla siebie. Organizowanie takich biur było również wyrazem niezadowolenia z formalnych kanałów wpływów, w tym także przekonania, że KR posiada zbyt małą władzę (Jeffrey, 2006). Obecnie w Brukseli funkcjonuje około 200 regionalnych przedstawicielstw z państw UE (Bomberg, Peterson, Stubb, 2008, s. 96). Swoje biura informacyjne otworzyły w Brukseli również wszystkie polskie województwa: przy czym dziesięć z nich zorganizowało swoje przedstawicielstwa jeszcze przed oficjalną akcesją Polski do UE. Głównym celem tych biur jest wywieranie wpływu na proces podejmowania decyzji w Unii Europejskiej poprzez nieformalne, samodzielne i bezpośrednie kontakty z przedstawicielami instytucji UE. Lobbिंगowi sprzyja przede wszystkim kultura kompromisu i negocjacji panująca w instytucjach unijnych, a także, jak już wspominałem, niewystarczający personel – co powoduje, że unijni decydenci często i chętnie nawiązują kontakty z grupami nacisku (Coen, Richardson, 2007; Goergen, 2006; Greenwood, 2003; Judge, Earnshaw, 2002).

Głównym celem lobbystów są przede wszystkim dwie instytucje: Komisja Europejska i Parlament Europejski. Łatwo zrozumieć, dlaczego lobbysty interesują się Komisją. Instytucja ta ma kluczowe znaczenie w procesie decyzyjnym: to jej traktaty przyznają niemal wyłączną inicjatywę prawodawczą. W Komisji powstają zatem propozycje prawa unijnego – i najłatwiej starać się o uwzględnienie swoich własnych interesów na początkowym etapie powstawania propozycji, kiedy mają one jeszcze szkieletowy i wstępny charakter. Komisja ponadto pełni dużą rolę w tworzeniu i zarządzaniu programami unijnymi, których adresatami są właśnie władze subpaństwowe lub podmioty społeczne i gospodarcze działające na ich obszarze. Sama Komisja również otwarta jest na kontakty z przedstawicielami grup nacisku z dwóch głównych względów: komisarze i urzędnicy uważają, że ich propozycje należy konfrontować z opiniami z zewnątrz. Poza tym Komisja nie dysponuje wystarczającymi zasobami, aby podolać obowiązkowi, jakie na nią nakładają traktaty

– stąd korzystanie z rady, informacji i ekspertyz dostarczanych przez lobbystów. Otwarta na kontakty z przedstawicielami grup nacisku jest zwłaszcza Dyrekcja Generalna XVI, która jest odpowiedzialna za politykę regionalną (Bomberg, Peterson, 1998, s. 224). Parlament Europejski stał się natomiast celem lobbystów przede wszystkim od czasu wprowadzenia procedury współdecyzji. Przypomnijmy, że tę procedurę wprowadził traktat z Maastricht dając PE władzę równą RUE. Kolejne traktaty poszerzały zakres decyzji, które wymagały zgody zarówno Parlamentu, jak i Rady. Obecnie około 80% decyzji podejmowanych jest na podstawie procedury współdecyzji (Bidwell, 2007). Parlament Europejski przestał być jedynie klubem dyskusyjnym i bierze istotny udział w podejmowaniu decyzji. Przy czym lobbysci rzadko próbują wpłynąć na cały Parlament – chociaż zdarzają się kampanie informacyjne skierowane do europarlamentarzystów *en bloc* – koncentrują się głównie na komisjach dostarczając im informacje, ekspertyzy i opinii.

Biura informacyjne są bardzo zróżnicowane, jeżeli chodzi o liczbę zatrudnionych, wielkość budżetu, sposób finansowania i lokalizację. Największe biura (pod względem pracowników i budżetu) posiadają landy niemieckie. Wyróżnia się tu zwłaszcza biuro Nadrenii Północnej Westfalii usytuowane w prestiżowej lokalizacji w pobliżu ronda Roberta Schumana, gdzie znajduje się wiele ważnych europejskich instytucji, m.in. siedziba KE. Mimo zróżnicowania wszystkie biura łączy podobny sposób działania: ich głównym celem jest zbieranie informacji, monitorowanie inicjatyw wspólnotowych, które mogą mieć wpływ na dany region, szukanie partnerów, promocja regionu i lobbowanie na rzecz regionu. Działalność biur nie odbywa się bez problemów: może prowadzić do konfliktów między rządem centralnym a jednostkami subcentralnymi, jeżeli priorytety rządu nie pokrywają się z priorytetami władz regionalnych. Cechą działalności jednostek subcentralnych jest również konieczność tworzenia sojuszy łączących organizacje pochodzące z różnych państw i reprezentujące różne instytucje i grupy. Tylko takie szerokie koalicje są skuteczne w Brukseli – nie są one bowiem postrzegane jako wyraz wąskich partykularnych interesów. W ciągu ostatnich lat powstawały różne koalicje regionów, na przykład Zgromadzenie Regionów Europy, Rada Gmin i Regionów Europy czy REGLEG (Konferencja regionów posiadających władzę legislacyjną). Nierzadko powstają różne koalicje *ad hoc* – jednak często początkowa współpraca zamienia się w rywalizację, zwłaszcza gdy podejmowane są decyzje o dystrybucji funduszy strukturalnych (Bomberg, Peterson, 1998, s. 231). Niejednokrotnie łatwiej zawiązywać koalicje w poprzek granic narodowych: dotyczy to zwłaszcza landów niemieckich (po zjednoczeniu Niemiec), które są dość zróżnicowane, jeżeli chodzi o poziom rozwoju gospodarczego i trudno zawiązywać im szerokie koalicje (Bomberg, Peterson, 1998, s. 230). Wpływ regionów wynika przede wszystkim z umiejętnego budowania koalicji. Aktorzy muszą posiadać cenne zasoby, aby przystąpić do takiej koalicji. Silna konstytucyjna pozycja może być takim zasobem, ale nie gwarantuje sukcesu w Brukseli, ponieważ dużą rolę odgrywają tam nieformalne kanały i sieci interesów (*policy networks*). Niekiedy

regiony o słabszej pozycji w systemie krajowym (np. brytyjskie regiony przed dewolucją) radziły sobie lepiej niż regiony stanowiące części składowe państw federacyjnych (np. landy niemieckie) (Bomberg, Peterson, 1998, s. 221). Wpływ regionów zależy również od rozpatrywanej kwestii: im bardziej „techniczna” tym większe szanse dla regionów, że zostanie uwzględniony również ich głos.

## POSTWESTFALSKIE PAŃSTWO NARODOWE?

Od lat 80. XX wieku można zauważyć stale rosnącą rolę regionów w procesie integracji europejskiej. Chociaż nigdy nie doszło do realizacji koncepcji „Europy regionów” – i trudno sobie wyobrazić jej urzeczywistnienie w dającej się przewidzieć przyszłości – to regiony starają się bezpośrednio i niezależnie od państw wpływać na wspólnotowe decyzje. Wyrazem rosnącej roli regionów jest przede wszystkim powstanie Komitetu Regionów, a także próby aktywne promowania swoich interesów przez regiony w UE bez oglądania się na rządy centralne. W tym celu regiony otwierają biura informacyjne w Brukseli, które służą jako nieformalne kanały wpływu na instytucje unijne. Regiony angażują się również w tworzenie koalicji przecinających granice narodowe. Rola regionów wzrośnie, jeżeli wejdzie w życie Traktat Lizboński, który m.in. zwiększy możliwość składania przez regiony skarg do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Rządy centralne powoli tracą monopol na reprezentowanie państw na zewnątrz: stają się częścią (choćby dominującą) złożonych, szerokich i policentrycznych sieci interesów. Trudno w związku z tym mówić o istnieniu wyraźnego centrum władzy w UE – jest to raczej system wielopoziomowego zarządzania, w którym władza jest rozproszona między wieloma instytucjami i podmiotami społecznymi i gospodarczymi (Hoghe, Marks, 2001, 2003; Sandholtz, Sone, Sweet, 1998).

Można się zastanawiać, czy malejąca rola rządów centralnych w kontekście UE nie powinna skłonić nas do przemyślenia klasycznej weberowskiej koncepcji państwa. Chociaż państwa nadal zachowują monopol na prawomocne użycie siły w ramach ograniczonego terytorium i legitymizowane są narodowo, tj. rządy sprawowane są w interesie i z nadania określonego narodu (przynajmniej jeżeli chodzi o dominującą polityczną retorykę i wyrażaną *expressis verbis* formułę legitymizacyjną), to rozmywa się związek między władzą administracyjną a określonym terytorium. Władze centralne nie są jedynym źródłem prawa obowiązującego na danym terytorium. Coraz więcej decyzji podejmowanych jest na poziomie europejskim, gdzie państwo nie ma monopolu, lecz jest jednym z wielu aktorów obok rządów lokalnych, ekspertów, instytucji wspólnotowych, organizacji pozarządowych, firm, organizacji użyteczności publicznej czy grup obywateli. Słowem, państwo zachowuje narodowy kształt (tj. narodową legitymizację – chociaż już niekoniecznie narodową homogeniczność), traci jednak swój westfalski charakter. Traci ten charakter, ponieważ rząd nie sprawuje już wyłącznej kontroli nad

swoim terytorium, nie jest wyłącznym reprezentantem państwa na zewnątrz (właściwie granica zewnętrzne/wewnętrzne w przypadku państw UE ulega zatarciu) i ulega coraz większej fragmentaryzacji (np. możliwość konfliktu między władzami centralnymi a subcentralnymi na poziomie europejskim).

## BIBLIOGRAFIA

- Anderson, B. (1997). *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Kraków: Znak, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Bidwell, S. (2007). Rola procedury współdecyzji we wzmacnianiu pozycji Parlamentu Europejskiego, [w:] S. Bidwell, K. Jaskułowski (red.), *Spotkania europejskie. Na styku kultur* (s. 9–16). Warszawa: Academica.
- Bidwell, S. (2008). Recenzja Jan Zielonka, Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, *Studia Europejskie, 1*, 149–152. Warszawa: Academica.
- Bomberg, E., Peterson, J. (1998). European Union Decision Making: the Role of Sub-national Authorities, *Political Studies, 46*, 219–235.
- Bomberg, E., Peterson, J., Stubb, A. (2008). *The European Union. How does it work?* Oxford: Oxford University Press.
- Bourdieu, P., Wacquant, L.J.D., Farage, S. (1994). Rethinking the State: Genesis and Structure of the Bureaucratic Field, *Sociological Theory, 12*(1), 1–18.
- Bourne, A.K. (2003). The impact of European integration on regional power. *Journal of Common Market Studies, 41*(4), 597–620.
- Bourne, A.K. (2008). Bringing Europe closer to citizens? Regions, stateless nations and the European Convention, *Spotkania Europejskie, 1*, 9–31.
- Bullain, I. (1998). Autonomy and the European Union, [w:] M. Suksi (ed.), *Autonomy: Applications and Implications* (s. 343–356). The Hague, Kluwer Law International.
- Bursens, P. (2002). How Multi-level are IGCs? The Belgian Federation and the 2000 Intergovernmental Conference, *Regional and Federal Studies, 12*(3), 181–204.
- Burszta, W.J., Jaskułowski, K. (2005). Mniejszości narodowe i etniczne a idea państwa narodowego w XXI wieku, [w:] L. Nijakowski (red.), *Polityka państwa polskiego wobec mniejszości narodowych i etnicznych* (s. 13–34). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Coen, D. Richardson, J. (2007). *Lobbying in the European Union: Institutions, Actors and Issues*. Oxford and New York: Oxford University Press.
- Criekemans, D. (2003). The case of Flanders (1993–2005): How subnational entities develop their own „paradiplomacy”, [w:] K. Rana, J. Kurbalija (eds), *Foreign Ministries. Managing Diplomatic Networks and Optimizing Value* (s.118–156). Malta & Geneva, DiploFoundation.
- Dinan, D. (2004). *Europe Recast: A History of European Union*. Boulder, CO: Lynne Rienner Publishers.
- Fleurke, F., Willemsse, R. (2007). Effects of the European Union on Sub-National Decision-Making: Enhancement or Constriction?, *European Integration, 29*(1), 69–88.
- Gellner, E. (1991). *Narody i nacjonalizm*. Warszawa: PIW.
- Georgen, P. (2006). *Lobbying in Brussels: A Practical Guide to the European Union for Cities, Regions, Networks and Enterprises*. Brussels: D&P Services.

- Giddens, A. (1985). *The Nation-State and Violence*. Cambridge: Polity Press.
- Gillingham, J. (2003). *European Integration, 1950–2003*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Greenwood, J. (2003). *Interest Representation in the UE*. Basingstoke: Palgrave.
- Held, D. (1992). The Development of the Modern State, [w:] S. Hall, B. Gieben (eds), *Formation of Modernity* (s. 72–1250). Cambridge: Polity Press.
- Hobsbawm, E., Ranger, T. (red.), (2008). *Tradycja wynaleziona*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hooghe, L., Marks G. (2001). *Multi-Level Governance and European Integration*. Lanham: Rowman & Littlefield.
- Hooghe, L, Marks, G. (2003). Unraveling the Central State, but How? Types of Multi-level Governance, *American Political Science Review*, 97(2), 233–243.
- Jaskułowski, K. (2002). Zjednoczone Królestwo? Walijskie organizacje nacjonalistyczne w latach 60. XX wieku. *Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa*, 20, 99–114.
- Jaskułowski, K. (2005). O narodowym wymiarze kultury sceptycznie, [w:] W.J. Burszta, K. Jaskułowski, J. Nowak (red.), *Naród – kultura – tożsamość. Między koniecznością a wyborem* (s. 15–42). Warszawa: Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy,
- Jeffery, C. (1997). Farewell to the Third Level? The German Länder and the European Policy Process, *Regional and Federal Studies*, 6(2), 56–75.
- Jeffery, C. (2006). Social and Regional Interests: The Economic and Social Committee and Committee of the Regions, [w:] J. Peterson, M. Shackleton. (eds.). *The Institution of the European Union* (s. 312–320). Oxford: Oxford University Press,
- John, P. (2001). *Local governance in Western Europe*. London: Sage.
- Judge, D., Earnshaw D. (2002). No Simple Dichotomies: Lobbyists and the European Parliament, *Journal of Legislative Studies*, 8(4), 61–79.
- Keating, M. (2001). *Plurinational Democracy: Stateless Nation in a Post-Sovereignty Era*. Oxford: Oxford University Press.
- Keating, M., Jones, B. (1995). Nations, Regions and Europe. The UK Experience, [w:] B. Jones, M. Keating (eds), *The European Union and the Regions* (s. 89–114). Oxford: Oxford University Press.
- Kubiak, H. (2007). *U progu ery postwestfalskiej. Szkice z teorii narodu*. Kraków: Universitas.
- Lynch, P. (1996). *Minority Nationalism and European Integration*. University of Wales Press: Cardiff.
- Mann, M. (1993). *The Sources of Social Power. V. 2: The rise of classes and nation-states, 1760–1914*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Matthew, M. S. (2006). Transnationalism and Subnational Paradiplomacy: Are Governance Networks Perforating Sovereignty, *International Journal of Public Administration*, 29, 577–594.
- Millward, A. (2000). *The European Rescue of the Nation-State*. London: Routledge.
- Peterson, J. (2004). Policy Networks, [w:] A. Wiener, T. Diez (eds), *European Integration Theory* (s. 117–133). Oxford: Oxford University Press.,
- Sandholtz W., Stone Sweet A. (1998). *European Integration and Supranational Governance*, Oxford: Oxford University Press.
- Skawiński, F. (2008). *Reprezentacja interesów regionów w Unii Europejskiej*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Stefanowicz, J. (1977). *Bunt mniejszości. Współczesne separatyzmy narodowe*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

- Tilly, Ch. (ed.) (1975). *The Formation of National States in Western Europe*. Princeton: Princeton University Press.
- Tilly, Ch. (1990). *Coercion, Capital, and European States AD 990–1990*. Cambridge: Basic Blackwell.
- Tilly, Ch. (1998). Formowanie się państw narodowych w Europie Zachodniej, [w:] J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki* (s. 15–31). Warszawa: Scholar.
- Tomaszewski, K. (2007). *Regiony w procesie integracji europejskiej*. Kraków: Wolters Kluwer.
- Wallace, W. (1994). *Regional integration: the West European experience*. Washington DC: Brookings Institution Press.
- Weber, E. (1976). *Peasants into Frenchmen: the modernization of rural France, 1870–1914*. Stanford: Stanford University Press.
- Weber, M. (1998). *Polityka jako zawód i powołanie*. Warszawa – Kraków: Znak, Fundacja im. S. Batorego.
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Warszawa: PWN.
- Zielonka, J. (2007). *Europa jako imperium. Nowe spojrzenie na Unię Europejską*, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Ziltener, P. (2000). EC regional policy: monetary lubricant for economic integration?, [w:] V. Borjorschier (red.), *State-building in Europe: the revitalization of Western European integration*. Cambridge: Cambridge University Press.